

## Przypomnienie

Autor tekstu: **Oskar Wiśniewski**

Mogę założyć się, że w, powiedzmy, co drugiej pracowni historycznej polskiej szkoły znajdziemy sentencję: historia magistra vitae. Zdanie wyświechtane do granic możliwości, przywoływane na początkowych zajęciach z tego przedmiotu w podstawówkach, wplecione w treści, które program nauczania opisuje zapewne jako punkt „historia jako nauka”, czy „cel pracy historyka”. Podobnie sprawa wygląda z „historia kołem się toczy”, związkami frazeologicznymi chyba typowo polskim, bo w słownikach brak odniesień do źródeł innych, niż teksty prasowe. Właściwie to naród polski jest narodem zanurzonym w historii, o czym przypominają regularnie środowiska prawnicze (ale nie tylko). Niestety, bardzo często historia „oferowana” jest w nieprzystępny sposób. Nudny. I wyrywkowy. Przez to, całkowicie zrozumiałe, wiele ludzi żywi w stosunku do niej organiczną odrazę.

Teraz druga część wstępu: o imigrantach, uchodźcach, czy po prostu masie ludzkiej o rozmiarach, z którymi dawno nie mieliśmy do czynienia. Nie, nie zamierzam przywoływać argumentów „pro” lub „anty”, powoływać się na Sobieskiego i Wiedeń albo na Iran i Anglię. W gruncie rzeczy, dla przesłania tego tekstu, jest zupełnie bez różnicy, czy tabuny uchodźców zaleją Europę dzięki „solidarności unijnej”, czy zostaną zatrzymane dzięki postulowanej „solidarności wyszehradzkiej”. Chodzi o coś innego, o produkt uboczny całej tej historii z uchodźcami: histerię. Ogólnonarodową histerię, która doprowadziła do całkowitej polaryzacji społeczeństwa, będącą właściwie kalką czegoś, co działo się niespełna sto lat temu.

Epitety „lewak”, „komunista”, „faszysta” były obecne w mediach społecznościowych od dawna. O ile jednak do tej pory obrzucały się nimi w najróżniejszych dyskusjach osoby stojące po przeciwnych stronach światopoglądowej barykady, o tyle teraz światopogląd zawężył się do kwestii imigrantów. To jest przecież jasne: uważasz się za lewicowca? Jesteś za przyjęciem imigrantów. Za człowieka prawicy? Przeciwno. Tertium non datur. Zgadzać się lub nie można jedynie z gotowym zestawem poglądów.

Aleksander Wat, autor „Mojego wieku”, który drogę od futuryzmu, przez komunizm, aż do zacieklego antykomunizmu przebył równoległe z drogą przez kilkanaście polskich i radzieckich więzień, wspomina swoje zauroczenie komunizmem jako „diabelską chorobę”. Jako grzech, za który pokutował przez kilkanaście ostatnich lat życia, kiedy to maleńki zakrzep w tętnicy mózdkowej sprawiał mu taki ból, że miesiącami musiał leżeć zamknięty w ciemnym pokoju. Miał jednak szczęście. Nie skończył tak, jak skończyli Hempel, Wandurski, Stande i Jasieński. Każdy z nich został oskarżony o odchylenie nacjonalistyczne, szpiegostwo lub terroryzm. Z naszej perspektywy takie oskarżenia brzmią groteskowo, ale przez swoich towarzyszy zostali uznani za „trędowatych”. Nazywano ich faszystami, sługami rządu „faszystowskiej Polski”, zakazywano publikacji. Zarzuty były absurdalne, to jasne, ale wzajemne oskarżenia wśród komunistów zwykle nie były traktowane lekko, a już na pewno nie przez Moskwę. W imię czystości ideologii każde, nawet najdrobniejsze, odstępstwo od ideału było traktowane jako zbrodnia. Ta czwórka to tylko najbardziej znane nazwiska — podobnych sytuacji Wat opisuje mnóstwo. I większości z nich nie kończyła się w tragiczny sposób, przed moskiewskim sądem, ale prowadziła do całkowitej alienacji „winowajcy”.

# CZY JESTEŚ... FASZYSTA?

popatrzmy  
KOGO W PRL-u NAZYWANO F

## SANACJA = FASYZM

Od 1941 roku zaczyna się używanie przez Sowieców, pod adresem władz Polskich, przymiotnika "faszystowskie".

Przez cały okres PRL-u utożsamiano rządy sanacji z faszyzmem.

Komunistyczny minister oświaty Stanisław Skrzeszewski oświadczył:  
„Nauczmy młode pokolenie cenić i kochać Związek Radziecki”. Właśnie  
konsekwencją jego polityki był fakt, iż w podręcznikach po 1944 r. akcentowano  
takie treści, jak: „faszystowska” polityka rządów sanacyjnych.



**FASZYSTA?**

**“FASZYŚCI” Z AK**

Władze radzieckie uznały Armię Krajową za ruch nielegalny i faszystowski, a jej byłych członków ścigano i wysyłano na Syberię, z kolei tych których Stalin uznał za najbardziej niebezpiecznych, uśmiercano.

**OLBRZYM I ZAPŁUTY KARZEŁ REAKCJI**

**“FASZYSTOWSCY” POWSTAŃCY**

Po wybuchu powstania Stalin nakazał Armii Czerwonej zatrzymać się na drodze do stolicy, utrzymując, że Powstanie Warszawskie jest *“nielegalne i zorganizowane przez faszystów”*, czym wprowadził w osłupienie aliantów.

**ANDERS - “FASZYSTA”**

“...Nie mający dokąd się demobilizować żołnierze powodują, że korpus nadal trwa w nie uszczuplonej sile. Staje się on obiektem oszczerczej komunistycznej kampanii propagandowej. Każdego dnia rzucono niezliczone kłamstwa o „armii faszysty generała Andersa”

**UROPA**

**CHODŹ Z NAMI!**

...i wielu, wielu innych.

To samo możemy zaobserwować i dziś. Modne jest ostatnio usuwanie z grona znajomych na Facebooku ludzi, którzy mają odmienne zdanie na temat uchodźców. Czy nie przypomina to sytuacji, kiedy „trędowatemu” nie można było nawet podać ręki? Nie z nakazu partii, rzecz jasna, ale z wewnętrznego przekonania: on nie jest „swój”. Absolutne, totalne zaślepienie ideologią. Ola Watowa wspomina spotkanie z Iwaszkiewiczem, który to żalił się, że otrzymał adres bardzo dobrego intrologatora, ale nie może skorzystać z jego usług, bo ów jest żydem. Żydem, czyli obcym. A że panowało akurat hasło „swój do swojego po swoje”, to autor „Lata w Nohant” miał nie lada problem. Czy, na razie niewinnym, echem tego sloganu nie jest „kupując kebaba osiedlasz Araba” lub „stop islamizacji Europy”? Wystarczy przejrzeć komentarze pod dowolnym tekstem o uchodźcach, aby zobaczyć, co część społeczeństwa zrobiłaby z przyjezdnymi.

No, ale niekoniecznie trzeba wyrażać swoją opinię w tak agresywny sposób. Zawsze można napisać tylko to, że wolałoby się, żeby Polska tych uchodźców nie przyjmowała. I uzyskać odpowiedź, żeby w takim razie „wyp.... do tego faszysty Orbána”. Wiecie, drodzy Czytelnicy, jaki był warunek zwalniania niektórych komunistów (nawet tych „umiarkowanych”) z polskich więzień? Natychmiastowy wyjazd delikwenta do Związku Radzieckiego. Zresztą było to dość częstą radą, którą słyszeli różni „nieprawomyślni” ze strony czy to rządzącej, czy też swoich byłych towarzyszy.

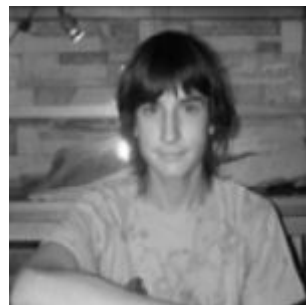
Analogie można mnożyć i mnożyć. Zaznajomienie się z retoryką, która panuje w mediach, może prowadzić do stwierdzenia, że konieczność dziejowa Hegla i Marksa rzeczywiście istnieje. To wszystko już było. Był obcy, który obwiniany był o wszelkie niepowodzenia. Ponadto lata 1918-1924 to tak naprawdę okres kryzysu. Politycznego, ekonomicznego, społecznego. Młode państwo, mnogość partii, niestabilność waluty. Czy nie brzmi znajomo? Graszujące bojówki ONR i PPS. Patrole antymuzułmańskie na dyskotekach i „antybanderowskie” przy granicy z Ukrainą. Starcia w czasie demonstracji ulicznych, marsze i kontrmarsze...

Może i ta ogólnospołeczna, zradykalizowana histeria nie ma jeszcze takiej skali jak ta, która miała miejsce kilkadziesiąt lat temu. Ale warto pamiętać, jak skończyła się ta ostatnia.

### **Oskar Wiśniewski**

Student Kolegium Międzywydziałowych Indywidualnych Studiów Matematyczno-Przyrodniczych Uniwersytetu Warszawskiego.  
Hodowca zwierząt egzotycznych, członek Polskiego Stowarzyszenia Terrarystów.

[Pokaż inne teksty autora](#)



(Publikacja: 13-09-2015)

[Oryginał.](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,9906) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,9906>)

Contents Copyright © 2000-2015 Mariusz Agnosiewicz

Programming Copyright © 2001-2015 Michał Przech

Właścicielem portalu Racjonalista.pl jest Fundacja Wolnej Myśli.

Autorem portalu jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tego portalu i jakiegokolwiek jego części.

Wszystkie elementy tego portalu, wliczając w to strukturę katalogów, skrypty oraz inne programy komputerowe są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tego portalu oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tego portalu i nie korzystać z jego zasobów.

Informacje zawarte na tym portalu przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów portalu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na portalu. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki prezentuje.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych portalu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do [redakcja@racjonalista.pl](mailto:redakcja@racjonalista.pl)